Wojciech Kawiński

Z antystrof –

w balecie nieobecnych
żyjący grają pierwsze role
T.K.

Dobra-nocka
na skraju widzenia.
Połać czegoś, to także postać
przyzwyczajona na skraju, wgłębienia.

Słychać, jak ktoś się bełkotliwie
modli,
nie mogąc się do czegokolwiek
upodobnić.
Albowiem –

Schemat, to odrębny czyli mało-rębny
temat,
Krukowatość, w mroku przechodnim.
Która –

Wie
czego chce. Z daleka
omijając, jakkolwiek przekaz:

odczłowieczony czas,
blisko każdego człeka.

Milczysz ułomnie
jakbyś pragnął
zagrać, chłodno
w dwa ognie z rozszczelnioną
wyobraźnią – – –

* * *

Emilowi Bieli

dostąpić niełaski do-
brego czynu, lata świetlne temu

wypowiedzieć biało krew
i ze szkła pismo:

na pustyni zrozumieć strumień
nie popadając w obłęd

po japońsku się zamyślić od–
łączyć szary cel od szklistego:

okiem widać wokół
nie wznawiając przekleństw

mimo starego głodu
cieszyć się jego przeciwieństwem:

by to co utajone, szło
wciąż od początku

pomimo
sprzecznych z sobą wątków:

miejsce opuścić, za–
tyczyć koło

zacząć być liściem
i echem, jego pszczołą –

cała reszta niech będzie
liściastą panoramą zmyśleń

Płowy błękit

Język zmienia się latami,
podobnie jak charakter pisma.
W. Wirpsza

dusza się dusi
w swych nie–
wymiernych granicach

więc staramy się wytracić
szybkość
bez-namiętnych dźwięków:

reszta jest jak zwykle
słabo-cieplna nie–
jako śmiertelna

z wyjątkiem ulegających
martwocie
pustostanów:

co odnotowują nie–
piśmienne sekundy
lekkomyślnie kłamiąc

Ars poetica

czyść się na deszczu
słowo moje szare

nikomu nie powiem
gdzie twe formy stare –

aby były inne
wytężę złą pamięć

by z kamienia nie powstał
jeszcze jeden kamień –

* * *

zimno w upale, a więc
coś inaczej:
łąka błąka się, lub wręcz
czarno-ziemno, więc bezptasio
kracze –

pismo jakieś, skrętne
czarnomorsko się rozwija:
estetyka, walory nie–piękne
odsprzedaje, lub sprzyja
im, nawet gdy są szpacze

bystry poeto–tłumacz zostawia
robotę, w pół drogi:
wredny prześmiewca, bierze ją w nawias:

odroczonego czasu nie odrobisz,
powiedział, na koniec,
utytłany
w codzienność, fachowiec:

nosiciel wielu cech,
do cna zgranych

także w ukryciu –

Spóźniona ekspresja –

Świat jest mgłą
w skalnej zatoce.
Krzysztof B.

Ciemna plama światła
szuka nas
i znajduje

między tłem a snem pośród
krzewów nieczystych
a bujnych

pod czujnym okiem
diabolicznych
zdarzeń

na trupio-bladym ekranie
skąd tylko krok
do–głębiny

w tyle zostają chude równiny
szklane baobaby
nowych dzielnic

i gdy o nich zapominamy
ciemne szwadrony sekund
wchodzą w sen

szukając odnajdując oszukując
wszystkie strony
świadomości

Produkcja promocji

Powierzchnia ziemi
zapada się łagodnie...
A. Stasiuk

widok po–nie–
który

naturyzm wi–
dziany z góry:

mało
leśny
więc do–
czesny;

skóra ani trochę
wilcza

oby dźwięk jej nie
prze–milczał

obco
mowny
pół–wę–
drowny

jak ten stół
skorodowany mocno

lub jaskółczy dół